

Dudek P56, SAM NA SAM

Sam na sam walczy
Nie ma ze gleba
Sam na sam walczy

Zostawił, wszystko
Wyjechał,
Mówi: nie wracam
Ma dość już tego wszystkiego
Człowiek się stacza
NIE ważne wspomnienia
Wraca, ucieka dalej
Pierdoli tak w jednej chwili
Niuanse, żale
Wyjeżdżam
Mówi: wyjeżdżam, gdzieś w chuj daleko
I kurw nikt mnie nie znajdzie ? powtarza często
Za często
Ciśnienie weszło
Ciśnienie w głowę
Tak gęsto, robi się gęsto

Wariuje człowiek

Bagażu nie bierze
To wierzy, że mu starczy
Walczy
W swoim sumieniu ciągle walczy
Ile sił wystarczy bo choć uciec gdzieś tam
Na bezludną wyspę, gdzie nie dojdzie reszta
Człowiek mówi: przestań
Człowiek zniesie wiele
Jeśli potrafił rozhuścić, zatrzyma karuzelę
Leci poza teren, wiele myśli w głowie
Sam na sam 140 leci zawodowiec
Co ma zrobić ? nie wie
Gdzie ma jechać ? nie wie
Jazda, bałagan na strychu ostry w tym momencie
Nie wiem , jedzie
Bóg mu trzyma nogę
Chyba, gdyby nie on, to pedał wjechał by w podłogę
Światło da mu drogę
Ogień co tam siedzi
W takim stanie mózgu-praniu, nie da odpowiedzi
Daleko doleci
Tam odświeży umysł
pogadam z nim sam na sam
Człowiek nie jest z gumy

Ziomuś, nie chciałbym byś zrobił głupotę
Jeden zły ruch i złożysz się tak jak fotel
Niech myśli złote wnet obudzą twoją duszę
Sam na sam pogadaj z nim trochę dłużej
Zburzę,
Zburzę wszystko to co w mojej głowie
Ile sił mam w sobie dam ? przysięgam tobie
Z Bogiem, przemyśl, wracaj i ogarnij wszystko
Daj mi siły wrócić
Boże, jestem blisko

Wkurwiony na życie, że idzie tak jak trzeba
Nie kurwa z wierzchu, tak się patrzyć nie da
Lecisz sam na sam, kitujesz, nie ma ze gleba
Wiesz, że musisz wrócić
Wracaj, bo tak trzeba!

Wystarczy ci chwila, nieraz dluzej, by zrozumiec
W zyciu zycie nauczyciel
Ucz sie trzeba umiec zyc
I kopnac za zycia, a dotknac nieba
Wziac kawalek
Wracaj, wracaj, wszystko co zle jebaj
Choc sie caly trzesiesz
Choc akurat nosi
Wiesz gdzie twoje miejsce jest
Tu sam nikt nie poprosi
Przestaj, zadzwoń, pogadajmy chwile
Wyłączony kom.
Pytam sie co to za bilet?
Ile jeszcze, ile dasz mi boze siły?
By przejść to co ciężkie
Piękne sny sie śniły
By nie było tego po czym jest to co jest teraz
Doszczętnie, obłędnie od środka wyżera
Mam swój na to sposób
Sam na sam od chaosu z dala
Sprzęt odpalam
Jeden gram wala się - odpalam
Tak samo chwila relaksu
Pytań odpowiedzi powrót do miejsca
Gdzie kiedyś chciałbym mieć swój własny ogród